



Ta czeska tatra przyjechała do Szczecina z Niemiec, gdzie była wcześniej używana w berlińskiej komunikacji miejskiej.

Fot. Ryszard PAKIESER

Tramwaje na liście rezerwowej

Najpierw tory

SPÓŁKA Tramwaje Szczecińskie chciałaby mieć nowy tabor. Na razie jednak jest tylko na liście rezerwowej chętnych na unijne dofinansowanie. Ale nawet gdyby była bliżej w kolejce, wcześniej potrzebne byłyby decyzje dotyczące sieci torowisk.

– NAJPIERW infrastruktura, potem tabor – mówi Krystian Wawrzyniak, prezes spółki Tramwaje Szczecińskie. – Żeby na przykład dyskutować o kupnie niskopodłogowców, trzeba wiedzieć, gdzie będzie można je puścić. Na razie więc rozpoznajemy różne możliwości pozyskania dofinansowania takich zakupów.

Tramwaje Szczecińskie mają obecnie ponad 200 składów do obsługi istniejącej sieci. Najwięcej jest wśród nich wagonów typu 105N wyprodukowanych w chorzowskim Konstalu i czeskich tatr. Te ostatnie przyjechały do nas z Berlina – Szczecin w minionych latach odnawiał tabor kupując

wagony używane. Są też nowe swingi z bydgoskiej Pesy.

Spółka chciałaby kupić więcej nowych tramwajów. Problemem jest jednak zdobycie pieniędzy na takie inwestycje. Dlatego prezes Tramwajów Szczecińskich woli jeszcze nie opowiadać o konkretnych.

– Plany mamy dalekosiężne – mówi Krystian Wawrzyniak. – Staramy się o środki unijne w aktualnej perspektywie. Ale na dziś sytuacja jest taka, że jesteśmy na liście rezerwowej. Nad konkretnymi będziemy się zastanawiać, jak będziemy wiedzieli, na jakie środki możemy liczyć. ©P (jps)